

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Inscrya od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k

Kwartal IV. Prenumeraty

na Gazetę Lwowską z Dodatkami dziennie urzędowym, a prywatnym tygodniowo
od 1. października po koniec grudnia 1852.

Bez przesyłki dla miejscowych 4 zlr. 15 kr.
Z przesyłką pocztową 4 zlr. 40 kr.

a z nadpłatą 3 kr., kto wymaga kwitu, i nadto, jeżeli kwit ma być franco przesyłanym, prenumerujący dodać raczy należności tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia.
— Francya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Królestwo Pol-
skie. — Grecya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka. Sprawy krajowe.

Lwów, 14. września. Dwudziesta trzecia lista skladek na kupno majątności na Zakład naukowy gospodarski, po dzień 14go września b. r. przez c. k. urząd obw. Brzeżański zebranych.

I. Na szkołę bezwrotnie:

Z kolekty w dominium Hnilecu: PP. Izaak Kitaj 2 zlr., Ferdynand Lityński 1 zlr., Abraham Bergstein i Seinel Gelber, po 30 kr., Jks. Stefan Szczerowski, gr. kat. administrator kapelanii w Boko-
wie 20 kr. Z kolekty w dominium Glinie: P. Katarzyna Błońska, właścicielka Glinny 10 zlr. Z kolekty w dominium Janczynie: PP. Józef Jarmarkowski, mandatar. Józef Reindl, Leopold Reindl i Franciszek Rammel, po 30 kr. Z kolekty w dominium Swirzu: PP. Antonina Czerkawska 5 zlr.; Leib Grauswiter dzierżawca Tuczyna, Karol Prytyka, Paszkudzki, Wileczkowska i A. Michalewski, po 1 zlr., Andrzej Czerkawski i Wiktor Bałajkiewicz, mandatar., po 30 kr. Z kolekty w dominium Nowosiółce: PP. Michał Korezyński z Sosnowa i Jan N. (nieczytelnie) z Uwsia, po 1 zlr., Mojżesz Lettman, Dik z Uwsia i El. Krzyształ z Małowód, po 30 kr. Z kolekty w dominium Bursztynie: PP. Księżna Eleonora Jabłonowska 25 zlr., Alexander Płocki i Franciszek Górski, po 2 zlr., Józef Goralewicz, G. Sochaniewicz, M. Wilkowski i A. Hapsbek, po 1 zlr., Józef Narolski i Maramorusz, po 30 kr. Z kolekty w dominium Knihiniecu: PP. Wincenty Wilczyński, dzierżawca i Ludwik Wisłocki, mandatar., po 1 zlr., Szymon Kiceniuk, gospodarz gruntowy 32 kr. Państwo Zawalów 1 zlr. Z kolekty w dominium Cześnikach: PP. Adryan Onyszkiewicz, właściciel Żółczowa 2 zlr., Leopold Majewski, rządcą w Cześnikach 20 kr., Jks. Piotr Niedzwiedzki, paroch gr. kat. w Cześnikach 30 kr. i Erazm Gąsiorowski, mandat. w Cześnikach 10 kr. Z kolekty w dominium Narajowie: PP. Joanna Gosiewska 5 zlr., Karol Dobrowolski dzierżawca, Tomasz Godlewski mandat., Samuel Schaffel, Nestorowicz, ks. Teppé, dzierżawca Rohaczyna, Jks. Jan Strzeszkowski, i gmina izrael. w Narajowie, po 1 zlr. Jks. proboszcz Szmigielski 30 kr., Wiśniewski 15 kr., Jks. Józef Makohoński, paroch gr. kat. w Poruczynie 10 zlr. Z kolekty w dominium Sarnkach dolnych: PP. Bonifacy Janiszewski, właściciel Sarnek 10 zlr. i Franciszek Stokłosiński 1 zlr. Z kolekty w dominium Horozanee: PP. Zenona Hohendorffowa, właścicielka Byszowa 15 zlr., Stanisław Malinowski z Horozanki i Bohdanowicz z Tustobab, po 5 zlr., Tytus Rokosowski z Tustobab i Korytowski z Burt, po 1 zlr. Z kolekty w dominium Dunajowie: PP. Jan Nestorowicz, F. Straz, Andrzej Romanowicz, mand. i Antoni Kazłowski, dzierżawca Poluchowa, po 40 kr. Z kolekty dominium Ceniowie: PP. Ołanowicz z Koniuch, Józef Witosławski, Marcin Białoskórski i dzierżawca Kozówki, po 1 zlr., Jks. Jan Jarymowicz, paroch gr. kat. w Byszkach, Izaak Kosiński z Koniuch, Jks. Jan Moyseowicz, paroch gr. kat. w Ceniawie, po 30 kr., kapelan w Kozówce, paroch z Dubrzca i gromada Byski, po 24 kr., Paweł Żuliński ekonom, Jan Łuszczyński, Kazimierz Blumski i gromada Potok, po 20 kr., Stanisław Ceglarski, pisarz 15 kr., Julian Zawadzki, Izaak Berbeitz i Jan Lewicki z Koniuch, po 10 kr., arendarze w Kozówce, Dubrzcu i Komorówce, po 6 kr. Razem na szkołę 134 zlr. 32 kr.

II. Na kupno majątności na gospodarstwo wzorowe:

Z kolekty w dominium Wybranowce: Pani Seweryna z Cieni-
skich Pieńczykowska 25 zlr. Z kolekty w dominium Janczynie: PP. Józef Reindl i Leopold Reindl, po 30 kr. Z kolekty w dominium

Konkolnikach: PP. Teodor Torosiewicz, Wacław Onyszkiewicz, Antoni Szumawski i Ludwik Dzieczek, po 5 zlr., Jks. Michał Carewicz, paroch gr. kat. w Dytyatynie 40 kr. i Mikołaj Mikolin, wójt w Dytyatynie 20 kr. Z kolekty w dominium Romanowie! PP. dzierżawcy: Henryk Berezowski z Wodnik 25 zlr., Roman Wybranowski z Szolomyi 5 zlr., Andrzej Pielecki z Kocurowa 2 zlr. i Antoni Tebinka, rządcą ekonomiczny w Dzwiniogrodzie 1 zlr. Dominium Zawalów 2 zlr. Z kolekty w dominium Dunajowie: PP. Jan Nestorowicz, F. Straz, Andrzej Romanowicz, mand. i Antoni Kazłowski, dzierżawca Poluchowa, po 20 kr. Z kolekty w dominium Ceniowie: PP. dzierżawca Kozówki 1 zlr., Jks. Jan Jarymowicz, paroch gr. kat. w Byszkach i Jks. Jan Moyseowicz, paroch gr. kat. w Ceniowie, po 30 kr., Paweł Żuliński, ekonom i gromada Potok, po 20 kr., gromada Byski 24 kr., Stanisław Ceglarski, pisarz 15 kr. — Razem na gospodarstwo 86 zlr. 39 kr. W kancelaryi Towarzystwa gospodarskiego galic.: P. Kazimierz Hrabia Lanckoroński, właściciel dóbr ziemskich 100 zlr., a na fundusz szkoły obligacyę cząstkową Królestwa Polskiego na 500 zlp. Suma dwudziestej trzeciej listy 321 zlr. 11 kr. i oblig. cząstk. na 500 zlp.

Dodawszy sumę dwudziestu dwóch list poprzednich 15,916 zlr. 2³/₄ kr.
Jest ogółem . . . 16,237 zlr. 13³/₄ kr.

i oblig. na 500 zlp.

Z tego wypada na fundusz szkoły 2,972 zlr. 49³/₄ kr.

i oblig. cząst. na 500 zlp.

a na fundusz kupna majątności na gospod. 13,264 zlr. 24 kr.

Ogół funduszków jak wyżej . . . 16,237 zlr. 13³/₄ kr.

i oblig. cząst. na 500 zlp.

Z komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

(Wyjazd Jego c. k. Mości do Budy.)

Wiedeń, 14. września. Jego c. k. Apostolska Mość wyjechał dzisiaj w południe z Schönbrunu do Budy. (L. k. a.)

(Depesza telegraficzna Jego cesarzew. Mości Arcyksięcia wojsk. i cywilnego Gubernatora Węgier do Jego Excel. p. ministra spraw wewnętrznych.)

Peszt, 14. września, 11. god. w nocy. Jego c. k. Apostolska Mość przybył dzisiaj wieczór po god. 7. do Pesztu, a szefowie wszystkich wojskowych i cywilnych władz przyjmowali Monarchę w dworcu kolei żelaznej z najgłębszym uszanowaniem.

Mimo że nie przygotowano żadnej uroczystości przyjęcia, zapelnione były wszystkie ulice masami ludności obydwóch miast i wszędzie witano Najjaśniejszego Pana z uniesieniem i okrzykami radości. (A. B. W. Z.)

(Lit. „kor. austr.“ o stanowisku Hanoweru w kwestyi zjednoczenia cłowego.)

Wiedeń, 14. września. Dzienniki pruskie wystawiły oświadczenie państwa Hanoweru w kwestyi zjednoczenia cłowego w przeciwnem wcale świetle, tak, iż z hanowerańskiej strony musiano temu wykładowi stanowczo zaprzeczyć. Usiłowania Hanoweru przy zawarciu umowy wrześniowej dążyły widocznie do uchylenia z terytorium państw związkowych zapory przeszkadzającej rozwojowi materialnych interesów na wspólnej zasadzie. Dla poparcia tej sprawy skłonił się rząd Hanoweru nawet do pewnych modyfikacji zachowanego potąd u siebie systemu handlu wolnego, pozwalając znacznych korzyści na rzecz systemu ochronczego, przyjętego w cłowym zjednoczeniu. Zamiarem jego było zawrzeć umowę z cłowem zjednoczeniem, a nie związek jednostronny z Prusami przeciw temu zjednoczeniu. Nie może przeto żadną miarą przystać na to, aby go Prusy uważały za punkt oparcia, i w tem zaufaniu odrzucały życzliwe usiłowania państw południowo-niemieckich. Podobny rezultat wynikający z wiernego ze strony Hanoweru dotrzymania umowy, nie zgadza się ani z zamiarem ani z interesem tego gabinetu. Nie mógłby w tem znaleźć ani warunków swej samoistności ani zabezpieczenia materialnych korzyści swoich, gdyby po usunięciu reszty członków związku miał sam tylko lub w towarzystwie kilku Thuryngskich sprzymierzeńców pozostawać

na łasce państwa pruskiego. Warunki podane ze strony reszty państw niemieckich w sprawie odnowienia związku cłowego z Prusami, a mianowicie zbliżenie się do Austrii w zamiarze zupełnego zjednoczenia cłowego, zgadzają się oprócz tego równie i z interesem Hanoweru. Warunki te więc nie mogą pobudzić Hanoweru przeciw państwu południowo-niemieckim. Ze względu na położenie i stanowisko Jego, przypada państwu temu rola pośrednika. Zdaje się nawet, że zadanie swoje należycie pojęto, i jak długo rząd hanowerski sam od tego zadania nie odstąpi, tak długo nie chcemy o tem wątpić bynajmniej, iż usiłowania Jego odniosą skutek pożądany. (L. k. a.)

(Medal na pamiątkę powrotu Jego c. k. Apostolskiej Mości z Węgier do Wiednia.)

Wiedeń, 14. września. Dla zachowania w pamięci nawet dla późniejszych czasów tego uroczystego dnia, w którym Jego c. k. Apostolska Mość po uszczęśliwiającej podróży w Węgrzech powrócił do rezydencyjnego miasta, kazała rada komunalna artyście Radnickiemu wybić odnośny do uroczystości 14. sierpnia medal, którego jedna strona przedstawia wizerunek Cesarza Jego Mości, a druga tryumfalną bramę na Praterstern

Pan burmistrz dr. de Seiller miał wczoraj w Schönbrunnie zaszczyt doręczyć Jego ces. Mości trzy egzemplarze tego medalu, wybite w złocie, srebrze i brązie, które Najjaśniejszy Pan z łaskawymi wyrazami i upodobaniem przyjął raczył. (W. Z.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 14. września. O ile dotychczas wiadomo, zabawi Jego c. k. Apost. Mość ośm dni w obozie pod Pesztem, a między 22. i 29. września przybędzie znowu do Schönbrun.

— Hiszpański książę Don Carlos, który przez lato bawił w Baden pod Wiedniem, odjechał przed kilką dniami do Wenecyi. (L.)

— Z końcem miesiąca sierpnia r. b. było w obiegu 164,931.755 zlr. skarbowych papierów, z końcem lipca 165,812.291 zlr. Zatem ubyło 880.536 zlr. z obiegu. (L. k. a.)

(Kurs wiedeński z 17. września 1852.)

Obligacje długu państwa 5% $94\frac{5}{8}$; $4\frac{1}{2}\%$ $85\frac{1}{8}$; 4% $75\frac{3}{4}$. 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 $141\frac{3}{8}$. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1363. Akcje kolei pół. 2285. Głognickiej kolei żelaznej 790. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 729. Lloyd —.

Ameryka.

(Wiadomości z Nowego Yorku i z wyspy Kuby.)

Najnowsze wiadomości z Nowego Yorku sięgają do 28. sierpnia. Nie donoszą nic ważnego w drodze urzędowej ani o angielsko-amerykańskiej kwestyi rybołówstwa ani o układach z Peru względem wysp Lobos.

Amerykańska fregata „Mississippi“ odplynęła do wybrzeży zakwestyonowanego rybołówstwa, a admirał Seymour odplynął do wysp „Prince Edouard.“ W Nowym Yorku wywołały wybory tak gwałtowne sceny, jakich w tem mieście jeszcze niezapamiętano. Zaszły niepokoje wszelkiego rodzaju i przyszło nawet do rozlewu krwi.

Czterdzieści mil angielskich od Fort Belknap zabili Indyanie z Cumanches kapitana Stevens, kilku oficerów i 56 żołnierzy.

Sprzecznie z doniesieniami pism hiszpańskich, które zaprzeczają odkrycie spisku na wyspie Kuby, donoszą telegrafem z Nowego Orleanu z dnia 18. z. m., że w Hawanna panuje wielkie wzburzenie z przyczyny rozpowszechnionych pism rewolucyjnych, i że ciągle słychać o nowych aresztacjach. „Gaceta de la Habana“ donosi, że gubernator ogłosił, iż każdy będzie na śmierć skazany, kto podobne pisma rewolucyjne wydaje.

Według wiadomości prywatnych jest nawet wielu Hiszpanów skompromitowanych; słychać, że znaleziono znowu ukryte zapasy a-

municyi. Publiczne bezpieczeństwo na wyspie Kuby jest w najwyższym stopniu zagrożone. (A. B. W. Z.)

Hiszpania.

(Wiadomości z wyspy Kuby.)

Madryt, 2. września. Dziennik „G. de Madrid“ mówi: Według urzędowych raportów z Kuba panuje najzupełniejsza spokojność na całej wyspie.

Dzienniki Madryckie zbijają zawarte w „Times“, tudzież w innych angielskich dziennikach wiadomości, według których na wyspie Kuba miano odkryć między Kreolami bardzo szeroko rozgąszczony spisek, utrzymując, że Hawanna nie była nigdy spokojniejsza i nie dawała nigdy mniej pobudki do obawy, jak w teraźniejszej chwili. (Abbl. W. Z.)

Anglia.

(Sprawozdanie komisarzy sanitarności w Irlandyi.)

Londyn, 8. września. Mianowani przed sześciami laty dla Irlandyi komisarze sanitarności ogłosili teraz o rezultacie swych doświadczeń obszernie sprawozdanie. Okazuje się z tego, że grasujące w Irlandyi febry zawsze się wznagały lub zmniejszały stósownie do ceny ziemniaków, względem czego dokładne tabele są załączone. — Z wykazów daleko większego peryodu niż powyższy, wyprowadzają ten wniosek, że doświadczenie naucza, iż dla braku żywności, następuje w Irlandyi niezawodnie epidemia febry. Największym dowodem w tym względzie jest rok 1846, gdzie febrem towarzyszyły dysenterya, szkarlatyna, biegunka i ospa, i według podania tych komisarzy, namienione choroby pochodziły głównie z osłabionych przez głód sił fizycznych. Do tego przyczyniła się w tym roku także cholera, którą zaraza kartofli od roku 1845 aż do roku 1850 przeciągnęła. Od tego czasu robiono różne próby, aby kartofle inną żywnością zastąpić; jednak według zdania komisarzy okazało się, że żadna z nich „nieposiada sama przez się wszystkich tych rozmaitych żywności, które dla utworzenia zdrowych soków są potrzebne.“ Gdy więc Irlandczyki od zwyczajnego pożywienia ziemniaków zwrócili się do mąki z owsa i kukurudzy, bez potrzebnego uzupełnienia jej inną żywnością, okazało się nadzwyczaj szkodliwy skutek. Nawet spekulanci i robotnicy przy żelaznych kolejach, którzy mieli dobre dochody, dla braku kartofli dostali szkorbut i szkarlatynę, gdyż niezważali, że przytem rozmaite wiktualie jest potrzebna. Daleko mniejszą wagę niż zwykle pokładają komisarze w zepsutem powietrzu, utrzymując, że bardzo nieprzyjemne zapachy bez szkody mogły być w siebie wciągane, podczas gdy epidemia w najczystszej powietrzu nadzwyczaj szybko się rozszerzała. (W. Z.)

Francya.

(Dekoracya portugalska dla prezydenta republiki. — Wybory do rad komunalnych. — Miesięczny wykaz banku francuskiego. — Wiadomości potoczne.)

Paryż, 10. września. Nadzwyczajny kurjer przybył wczoraj z Lizbony do Paryża z dekretem, który zawiera mianowanie *prezydenta republiki kawalerem portugalskiego orderu wieży i miecza.*

— Nadchodzące teraz coraz liczniejsze doniesienia o wyborach rad komunalnych potwierdzają tylko uczynione już postrzeżenie o nadzwyczajnej obojętności ludu względem wykonywania tych praw politycznych. Prawie wszędzie nie dochodzi potrzebna większość czwartej części wszystkich uprawnionych do głosowania i potrzeba po drugi raz wotować, przyczem jakakolwiek większość jest dostateczna, aby wybór ważnym uczynić. W Pézenas z 2142 uprawnionych do wyborów nie głosowało więcej jak 38, w Béziers z 5866

STRYJASZEK.

(Ciąg dalszy.)

Zaraz nazajutrz roztoczyła rządy pani Eleonora, nocą posprowadzała swoje rupiecie, ale zresztą obeszło się spokojnie. Nazajutrz rano Marcin jak zwyczaj przynosi kawę i mówi:

— Ona pyta się gdzie jest dla niej serwis, cukier i śmietanka?

— Co za Ona? zapytał Cykoriusz.

A Marcin na to nic nie mówiąc, podniósł pięść lewej ręki za ucho i wielkim palcem jak rogiem pchnął w powietrze ku kuchni, z tak dobitnym wyrazem jak lewek na słotę.

— Ona?! mówisz — serwis, cukier, śmietanka, a mnie co do tego? odpowiedział Cykoriusz, i spojrzzał zyzem aż błysło, i po głowie młasnął jak gdyby włosów szukał.

— Ja jój to sam powiedział, ale ona mówiła, że kiedy pan Cykoriusz chce gospodarstwo prowadzić, niech ma naczywie, a pierwsza rzecz serwis kawiany.

— Wszak oto jest.

— Gdzie tam! ona mówi, że co dla pana stryja, to nie jest dla niej.

— Ba jeszcze co! ja mam dla niej sprawiać maszynki, filizanki, talerze, niech pije z tego co jest. A potem dajcie mi pokój, ja mam rozprawę pisać.

Odszedł Marcin, i za kwadrans powraca: „Ona chce z panem stryjem sama pomówić.

— Ale ja mam co robić!

— Ja jój to sam powiedział, ale ona mówiła, że gdzie niema gospodarstwa, tam niema roboty.

— Niechże przyjdzie!

A pani Eleonora weszła kroczysto, i wprost przed stół oko w oko do pana Cykoriusza zasiadła. Sztuka byłaby zgadnąć, które tu z dwojga do pięknej płci należało? ale które do męskiej, niepodobna się było omylić, widząc tyle powagi, śmiałości, przekouania i sily u pani ochmistrzyni. Jak sztandar „pro domo et patria“ wisiało jój z oczu, że kto chce dóm prowadzić, musi umieć dóm i pana zdobyć; a pan Cykoriusz wyglądał przed nią jak ptaszyna ozioniona wzrokiem grzechotki.

— Przyznam się Panu — zaczął Demostenes w spodnicy — że to zabawny sposób postępowania z uczciwą damą; chcąc mieć ochmistrzynię potrzeba Panu porządków ochmistrzowskich i umieć sługom ukracać języka za się, ażeby ochmistrzyni sam do sam z Panem się umawiała; jeżeli będzie zajęta, wzywa Pana do siebie, a jeżeli Pan jój potrzebuje, to jój prosi; a i to wyznać muszę, że jak tu idzie z kawą, na to się nigdy nie zgodzę; — to do mnie patrzy jak, gdzie i kiedy kawę gotować.

— Ależ ja wstaję rano.

tylko 1756, w Nimes według rozmaitych sekcji $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{9}$ wszystkich uprawnionych do wyborów, i tym podobnie piszą z innych miejsc. Przeciwnie zaś w gminach przywiązanych do rządu departamentu *Marne* mianowano prawie wszędzie $\frac{4}{5}$ członków rady komunalnej zaraz przy pierwszym głosowaniu. Pod względem politycznego rezultatu wyborów należą zwycięstwa opozycji zawsze jeszcze do wyjątków. W *Bédarieux*, głównem ognisku grudniowego powstania, w dwóch sekcjach utrzymała opozycja, w jednej sekcji rząd swych kandydatów, a w dwóch innych nie przyszedł żaden wybór do skutku. W *Lodève*s, gdzie również 2 sekcje z pięciu nie wydały żadnego rezultatu, obrano w trzech innych sekcjach 13 rządowych a 3 opozycyjnych kandydatów. Ale według powszechnego prawda głosują wszędzie w masie za pierwszymi. Burmistrz odczytuje członkom swej gminy listę zaleconych od rządu imion, o które się wpoprzed z swymi zwierzchnikami porozumi, wyborcy dają im bez wszelkiej dyskusji i agitacji swe wotum, a opozycja nie występuje na plac boju.

— Publikowany dziś miesięczny wykaz banku francuskiego jest pomyślny. Zasób gotówki pomnożył się niemal o $8\frac{1}{2}$ miliona. Dyskonto wynoszące w Paryżu 85 milionów, a w bankach filialnych $103\frac{3}{4}$ mil., pomnożyło się w ogóle o $6\frac{1}{2}$ mil. Zaliczki uczynione na franc. papiery państwa zmniejszyły się w Paryżu o $4\frac{1}{2}$ mil. a na prowincyi o $\frac{1}{4}$ mil. i wynoszą jeszcze $38\frac{1}{4}$ miliona. Forszusy na akcje kolei żelaz. pozostały prawie te same i wynoszą niespełna 30 mil. Jasna rzecz, że te 50 mil., które państwo teraz całkiem spłaciło, nie przychodzą już w wykazie. Będące w obiegu banknoty zmniejszyły się w Paryżu o $5\frac{3}{4}$, w filialnych bankach zaś nie doznały żadnej zmiany. — Bieżący rachunek publicznego skarbu, który teraz wynosi $133\frac{1}{2}$ mil., powiększył się o $4\frac{1}{2}$ miliona. Cała kwota zasobu gotówki wynosi teraz 609 milionów, podczas gdy za 635 mil. banknotów jest w obiegu.

— Prezydent republiki podczas swego pobytu w Toulonie będzie przyjmował postów króla Sardyńskiego i Wielkiego księcia Toskańskiego. Sądzą powszechnie, że dwór Hiszpański kaze również swemu posłowi powitać prezydenta w jego podróży.

— Nowa komunalna rada w Marsylii wotowała w dzień swej instalacji sumę 100.000 franków na przyjęcie prezydenta. Program uroczystości zapowiada w dniu jego przybycia świetne przedstawienie w teatrze. Na drugi dzień będzie odprawiona w katedrze wielka msza, poczem prezydent założy węgielny kamień nowego portu Joliette, nowej giełdy i nowego szpitalu i rewie odhędzie. Popołudniu tego samego dnia będą wyprawione w porcie Marsylii igrzyska, wieczorem na wielu punktach będzie miasto iluminowane, nareszcie sztuczne ognie i wielki bal na ratuszu zakończąienne uroczystości. — Sąd apelacyjny w *Riom* postanowił podczas przejazdu prezydenta republiki przez Moulins udać się *in corpore* do tego miasta.

— Liczba deportowanych do Afryki *insurgentów grudniowych*, którym złagodzono karę, wynosi 334. Jedni są pod dozór policyi oddani, drudzy internowani, niejaka część jest wydalona z kraju, a znowu inni otrzymali w Algierji lepsze miejsce pobytu. (P. Z.)

(Wiadomości potoczne.)

Paryż, 9. września. Przygotowują wydanie całej wojskowej korespondencji cesarza Napoleona. Dzieło to obejmować będzie 60 do 80 tomów i wymaga kilkuletniej pracy. — Słychać, że generał *Gemeau* z końcem tego miesiąca powróci na swoją posiadłość do Rzymu.

— Dnia 5. b. m. odplynął znowu do Havre okręt z 230 emigrantami do Kalifornii. Dotychczas wysłano tam już 3000 osób z dochodów loteryi sztab złotych. (P. Z.)

— Mój miły Boże! rano wstając! jak gdyby zacni panowie jak Pan rano wstawali! alboż to ja pierwszego ukołysała? wiem ja to lepiej! a zresztą troszkę poczekać, honoru nie ujmie; wprzódy musi być kawa pod mojem okiem i u mnie zrobiona.

— Ej zgoda! odpowiedział astronom ażeby się pozbyć.

— A teraz muszę Pana prosić na opędzenie wydatków; muszę z służącą na rynek, a potrzeba mi na tydzień piętnaście talarów.

— Piętnaście talarów?

— Tak piętnaście, jeżeli ma wszystko iść ucziwie jak w moich atestatach.

Dał astronom i piętnaście talarów.

— Teraz proszę Pana pieniędzy na dwa rondle, na druszlak, na sześć kaszoli, sześć tuzinów talerzy, na tuzin sztuców, tuzin desertowych nożów, na sześć tuzinów . . .

— Przebóg wrzasnął Stryj głosem jak stary młyn pod grotem strzaskany — a na co tego!

— Jak-to na co? wszak-ci naczynia potrzeba, kto chce jadać i dawać obiady! Niewiem jeszcze jak tam z bielizną stołową?

Astronom dotychczas wyprawiał uczy, jak jest w kawalerskim obyczaju po wielkich miastach, zawsze w restauracji; godził się od osoby, wina piwniczny dostarczał ile potrzeba, a familia szczęśliwa szczęściem stryjaszka nie naprowadzała go nigdy na uciechy własnej kuchni; a teraz nagle z zgrozą wystąpił geniusz kopciucha przed nim. P. Cykoryusz był idealistą w kuchni; u niego każda potrawa mogła

— Minister marynarki przejęty życzeniem, aby lasy Afryki obrócono na wybudowanie okrętów dla wielkiej afrykańskiej floty, rozkazał podinżynierowi pierwszej klasy, panu Roussel udać się w towarzystwie majstrów warsztatów okrętowych Loyer i Dol do Algierji. Roussel będzie objeżdżał nie tylko lasy w Edough i Calle, których dotychczas nieobieżdzali inżynierowie; lecz ma także zlecenie zakupić na wzór kilka dębów, jasionów i wiązów, które Algerya produkuje.

— Generał brygady Cotte wsiadł na okręt w Marsylii dla udania się do Włoch. Generał ten obejmie w Rzymie komendę nad brygadą ekspedycyjnego korpusu. Wstępuje w miejsce generała brygady Borelli. (W. Z.)

Włochy.

(Nowy wybuch Etny w nocy z dnia 20. na 21. sierpnia.)

Katania, 26. sierpnia. *Giorn. di due Sicil.* zawiera urzędowe raporta o świeżym wybuchu Etny, który w nocy z 20. na 21. z. m. nastąpił. Ponury, podziemny hurkot i trzy gwałtowne wstrząśnienia poprzedziły erupcję; wkrótce potem otworzyły się w tak zwanej *Valle del Leone* (dolinie lwa) na miejscu pod nazwą *Pietro Mussara* dwa nowe ujścia, z tych zaczął buchać bardzo mialko rozarty popiół, który okrywając przyległe grunta, wirem się w powietrzu kręcił, i aż nad morze wlatywał. Po erupcji popiołu nastąpiła rozpalona lawa, która na trzy ramiona podzielona, spadała na dół z urwiska; jedno z tych ramion wzięło kierunek ku gminie Zaffarana, drugie ku gminie Giarre. Ognisty prad miał na jednym miejscu dwie włoskie mile szerokości, dziesięć piędzi (palmi) wysokości i pomykał z taką szybkością, że w przeciągu jednej godziny mógł pokryć przestrzeń nie mniej jak 160 palmi.

Publicznie władze użyły stosownych środków, by zagrożonym mieszkańcom Zaffarany udzielić spiesznej pomocy. Według telegraficznych wiadomości, które z Katania pod dniem 25. sierpnia o 7mej godzinie zrana są datowane, były już o tym czasie najżyźniejsze grunta rzeczonyj gminy pokryte lawą, która już tylko jedną włoską milę od samego miasta oddalona, z wielką szybkością dalej postępowała. Czynność wulkaniczna pomnażała się. Nawet miasto Milo było mocno zagrożone.

Nadesłana o 7 godzin później telegraficzna wiadomość donosi, że z włości Zaffarana musieli już ustąpić wszyscy mieszkańcy, bo prad lawy pomknął się już bardzo blisko domów; szkoda w winnicach i gruntach jest nie do obliczenia. Należy tu nadmienić, że dotknięte tem nieszczęściem gminy Zaffarana i Milo niemal 15 włoskich mil od krateru Etny są oddalone. (A. B. W. Z.)

(Depesze telegraficzne.)

Florenca, 16. września. *Guerazzi* zachorował; akt oskarżenia odczytano dnia dzisiejszego.

Ferrara, 10. września. Komisya w sprawie żeglugi na rzece Pad rozpoczęła dzisiaj posiedzenia swoje pod prezydencją pana *Negrelli*. (L. k. a.)

Niemce.

(Przedłużenie rozporządzenia względem zgromadzeń ludu.)

Darnszadt, 9. września. Wydane dnia 17. września 1849 rozporządzenie „względem nadużycia zgromadzeń ludu“ zostało dziś rządowym dziennikiem zaowu aż do dalszej dyspozycji przedłużone. (W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 14. września.)

Metal. austr. 5% 82; $4\frac{1}{2}$ 73 $\frac{1}{2}$. Akcje bank. 1404. Sardyńskie —. Hiszpańskie —. Wiedeńskie 103 $\frac{3}{4}$. Losy z r. 1834 194; 1839 r. 120.

się sonetem szczycić, a obiad to epopeja cała! ale co do zachodu w piekarni i przy ognisku, to w oczach jego była rzecz gminu. Teraz mu dopiero jak winowajcy jakiemu po krwi rozlewie oczy się otworzyły; — wspomniał przestrogi sióstr swoich, i zapłakał w duszy.

— Tego niech pani jeszcze nie kupuje, pomówię wprzódy z siostrami.

Na wyraz „Siostry“ przeciągnęła się twarz Eleonory; słyszała wprawdzie o siostrach, ale ażeby jakiś wpływ polityczny w domu wywierać mogły, tego się nie spodziewała, owszem uważała pana Cykoryusza jak zdrojną oazę wśród puszczy, albo jak świeżo odkrytą wyspę na oceanie, co temu przypada, kto śmiałą ręką na niej swój sztandar osadzi; — teraz postrzegła się, że wyspa jest w posiadaniu, i dotego kamarylla niewieścia na niej. Spuściła więc cokolwiek z tonu i dodała: „Jeżeli Pan pozwoli, na co nam damy trudzić, mogę ja w tem Panu usłużyć.“

Nie uszła zryzu p. Cykoryusza ta zmiana w głosie, a szczęśliwy z odkrycia dodaje: „Dziś będziemy jeszcze jeść w restauracji, aż pomówię z siostrami;“ i te słowa zaklęcia powtórzył według teoryi małych dzieci, co w pociemku krzyczą, ażeby wmówić że nie są sami. Ach! tak nisko nie spadła nigdy żadna gwiazda jak sam stryjaszek dzisiaj; ostatnia kotwica nadziei były wdowy, które z taką płochością odprawił. O lekko-duchu astronomiczny!

(Dokończenie nastąpi.)

Prusy.

(Mająca się odbyć konferencja pełnom. związku cłowego. — Uchwała ministerium wyznań w sprawie darów kościołowi ofiarowanych.)

Berlin, 12. września. Przyszła konferencja pełnomocników związku cłowego odbędzie się dopiero z końcem przyszłego tygodnia. — Według ustawy z roku 1833 obowiązane są władze kościelne przed przyjęciem dobrowolnych darów ofiarowanych kościołom albo fundacyom kościelnym, starać się o pozwolenie rządu. Pod administracyą pana Ladenberg wydało ministerium wyznań uchwałę do prezydentów, która to ministerium w swoim zakresie uwolniło kościoły katolickie od zaciągania rzeczonyj licencji względem przyjęcia takich darów. Według doniesienia dziennika *C. B.* oświadczył także terażniejszy minister wyznań na odnośne zapytanie, że w tym względzie nieprzedsięwzięcie żadnej odmiany. (*Abbl. W. Z.*)

(Reklamacja poselstw zagranicznych w Berlinie.)

Berlin, 11. września. Ustawa względem pobierania stęplowego podatku od dzienników politycznych i prywatnych, wywołała, jak piszą do *B. H.* reklamacje ze strony tutejszych poselstw, gdyż i do nich nadesłane obce gazety wzięto na pocztę pod rozpoznanie. (*W. Z.*)

(Kurs giełdy berlińskiej z 14. września.)

Dobrowolna pożyczka 5% 103 p. 4 1/2% z r. 1850 104 7/8. 4 1/2% z r. 1852 104 3/8. Obligacje długu państwa 95. Akcje bank. 108 l. Pol. list. zastaw. —; nowe 97 1/2; Pol. 500 l. 92; 300 l. 153 l. Frydrychsдоры 13 1/2. nne złoto za 5 tal. 11 1/2. Austr. banknoty 87 1/2.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 13. września. Dzień onegdajszy, jako rocznica Imienin JCW. Cesarzewicza Wielkiego księcia Następcy Tronu, obchodzony był jak najuroczyściej. W godzinach rannych w świątyniach tutejszych wszelkich wyznań, odprawione zostały solenne nabożeństwa. O godzinie 11tej JO. książę Gorczakow, prezydujący w radzie administracyjnej, pod niebytność JO. księcia Warszawskiego, Namiestnika Królestwa, udał się do kościoła prawosławnego św. Aleksandra Newskiego w cytadeli Aleksandrowskiej, gdzie w obec urzędników władz wszelkich, tak wojskowych jako i cywilnych, odprawioną została Liturgia św. i nabożeństwo dziękczynne. Wieczorem w teatrze wielkim dane było widowisko bezpłatne, a miasto całe rześmiście oświetlone. (*Gaz. Warsz.*)

Warszawa, 14. września. W ciągu dnia wczorajszego zachorowało na cholere w Warszawie osób 15, wyzdrowiało 13, umarło 3; ogólna liczba pozostaje chorych 106. (*Gaz. Warsz.*)

Grecya.

(Północno-amerykański pełnomocnik p. Marsh. — Izba deputowanych.)

Ateny, 7. września. *Observateur d'Athènes* upewnia, że północno-amerykański pełnomocnik p. Marsh, przystąpił jak wiadomo w sprawie misyonarza King, niepowróci do Aten; uznał za dostateczne dane mu ze strony rządu greckiego objaśnienia, i na tem zupełnie poprzestał. — Izba deputowanych przyjęła budżet ministra wojny. (*L. k. a.*)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 17. września. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 18r.14k., żyta 14r.5k., jęczmienia 9r.51k., owsa 6r.35k., hreczki 10r.21k., grochu 15r., kartofli 5r.52k. Cetnar siana kosztował 2r.14k., okłotów 1r.15k. Sąg drzewa bukowego 22r., sosnowego 18r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 15 kr. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Bocheńskim.)

Bochnia, 3. września. Według doniesień handlowych płacono w sierpniu na targach w Bochni, Wieliczce i Wojniczu w przecięciu za korzec pszenicy 7r.58k.—7r.54k.—8r.50k., żyta 6r.54k.—7r.12k.—6r.30k., jęczmienia 5r.—4r.32k.—5r.40k., owsa 3r.1k.—2r.45k.—3r.20k., ziemniaków 2r.45k.—2r.33k.—0. Za cetnar siana 1r.12k.—0—1r.10k. Sąg drzewa twardego kosztował 7r.12k.—7r.—7r.

49k., miękkiego 5r.28k.—6r.—5r.40k. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 4 2/5 k.—4k.—4 3/4 k. i garniec okowity po 1r.18k.—2r.—1r.36. m. k. Hreczki, kukurudzy, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 17. września.	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	28	5	33
Dukat cesarski	5	33	5	38
Półimperyal zł. rosyjski	9	38	9	42
Rubel śr. rosyjski	1	52	1	53
Talar pruski	1	42	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	—	—	—	—
Galicyskie listy zastawne za 100 złr.	87	55	88	18

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 17. września 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	—	—
Przedano " " 100 po	" "	—	—
Dawano " " za 100	" "	88	—
Żądano " " za 100	" "	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 17. września.)

Amsterdam 161 l. 2. m. Augsburg 116 1/4 l. usó. Frankfurt 115 3/4 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 171 1/4 l. 2. m. Liwurna 114 1/4 p. 2. m. Londyn 11.30. l. 3. m. Medyolan 116 1/2. Marsylia 136 3/4 l. Paryż 136 3/4 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 24 3/8. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 94 3/4 lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Więd. d. 15. września o pół do 2giej po południu)

Ces. dukatów stęplowanych agio 23 3/4. Ces. dukatów obrączkowych agio 23 1/4. Res. Imperyalu 9.38. Srebra agio 16 1/2 gotówką.

Usposobienie względem nowej pożyczki staje się coraz pomysłniejsze; obrót ożywiony — papiery publiczne wszelkiego rodzaju kupowane i poszukiwane po wyższych cenach. W dewizach i komptantach niebyło zmiany.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. września.

Hr. Krasicki Edmund, z Liska. — Baron Brunicki Józef, z Podhorzec. — PP. Augustynowicz Zygmunt, z Krakowa. — Chyliński Adolf, z Wistowic.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 17. września.

Hr. Russocki Józef, c. k. szambelan, do Brzeżan. — PP. Blauth Roman, c. k. komisarz obw., do Żółkwi. — Leśniewicz Józef, c. k. dyrektor poczty, do Brzeżan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 17. września.

Pora	Barometr w mierze więd. wprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 9 26	+ 10°	+ 14°	Półn.-Zachod.	pochmurno
2 god. pop.	27 9 58	+ 14°	+ 7°	" "	" ☉
10 god. wie.	27 9 66	+ 10°		cicho	"

T E A T R.

Dziś: kom. niem.: „**Der Damenkrieg.**“

W Poniedziałek dnia 20go września: Na dochód Leona Rudkiewicza dana będzie *po raz pierwszy* czarodziejsko-komiczna *krotoczwila* w 4 oddziałach ze śpiewkami i tańcami podług p. *Bauerle* z niemieckiego przerobiona p. n. „**Lwów — Paryż — Londyn i Konstantynopol, czyli: Wszędzie dobrze a w domu najlepiej!**“

K R O N I K A.

Bawiący od niejakiego tu czasu Wikaryusz generalny kościoła w dyecezyi Zachle u góry Libanu z sekretarzem Biskupa swego, o którym podaliśmy wiadomość (w Nr. 204. G. L.) przesłał na ręce nasze przed wyjazdem do Tarnopola podziękowanie dla mieszkańców Stolicy naszej, w tych słowach:

„Wysłani do Europy z poleceniem Biskupa naszego szukania u ludzi pobożnych wsparcia na odbudowanie kościoła katedralnego i Seminarjum na Wschodzie u góry Libanu, — doprowadziła nas ręka Boska w nieograniczonym miłosierdziu swoim i w mury Stolicy tutejszej, i dozwoliła znaleźć u jej mieszkańców względy szczególniejszej gościnności, i łaskę zaopatrzenia. Wdzięczni za tyle dobrodziejstw prawdziwie szczerych i pobożnych mieszkańców tego mia-

sta a w pamięci uprzejmego przyjęcia, przenieść nie może dusza nasza, hyśmy opuszczając to miasto, nie złożyli publicznego podziękowania obywatelstwu tutejszemu za tak szczodre przyjęcie i opiekę. W sercach naszych niewygaśle piastować będziemy wspomnienia przychylniej zyczliwości dla nas przychodniów z obcej ziemi, a przy ofercie Mszy świętej i tu w tych krajach, i za powrotem — Da Bóg! w ojczyźnie naszej błagać nie przestaniemy, ażeby Bóg najdobrotliwszy, zlewając błogosławieństwo swoje na wszystkich dobrodziejów naszych, raczył wspierać łaską najpotężniejszą swoją mieszkańców miasta tego.

Moses Makhat, Wikaryusz generalny.

Filip Nemer, Sekretarz Biskupa dyecezyi Zachle.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 40.